

rytach może mieć tylko wtedy zastosowanie, gdy z małżeństw tych urodziło się przynajmniej jedno dziecko.

Wprowadzenie w życie takiej ustawy odpowiadałoby sprawiedliwości i wyrównałoby krzywdę w stosunku do tych jednostek, które stały na gruncie praworządności i naraziły się tym sa-

mym na przesładowania ze strony panującego wówczas reżimu.

J. Stanslicki, major w st. sp.

Redakcja „Emeryta” otwiera dyskusję na powyższy temat w przypuszczeniu, że również emeryci cywilni zabiorą głos w tej sprawie.

Remiscencje węglowe

W numerze 17 „Emeryta” z dnia 1 września br. podaliśmy do wiadomości Czytelników w jaki sposób zdobyliśmy węgiel dla emerytów i jak nie chcąc narażać na niespodzianki nasze Zrzeszenia uwiadomiliśmy je natychmiast o nadejściu węgla interwencyjnego. Naturalnie, żadne z tych Stowarzyszeń nie uważało za stosowne poinformować nas, czy dostało węgiel, w jakiej ilości, w jaki sposób rozprowadziło go między członków, po jakiej cenie, czy i jakie trudności zachodziły przy jego odbieraniu, wogóle nic, milczenie i kwita. Jedno tylko z większych Zrzeszeń wystosowało do nas groźny list domagający się wysłania węgla wprost do niego **a nie do Poznania**, gdyż na to pozwolić nie może itd. itd. a po tym wogóle zamilkło. W jaki sposób więc mógł Związek zawiadomić Władze Centr. o niedociągnięciach transportowych i rozdzielczych władz prowincjonalnych i starać się o usunięcie usterek? A Władze, naprawdę interesują się tym, czy ich zarządzenia są wykonywane i w jaki sposób.

Stało się. Przypuszczamy, że w najbliższej przyszłości, kiedy wystaramy się o dalszy przydział, bo przecież nikt nie wyobraża sobie, by 300 kg węgla na rodzinę zamiast przyrzeczonych 500 kg, które dostaliśmy w Poznaniu, wystarczyły na opędzenie zimy nawet przy najoszczędniejszym użyciu.

Zabawne epizody wychodziły przy wydawaniu bonów węglowych.

— Jak się Pani nazywa? — pyta jeden z wydających.

— Pelagia Żdziebko!

— Pani zalega ze składkami od 10 miesięcy.

— Nieprawda! — tylko od kwietnia, od kiedy przestaliście wydawać karty zaopatrywania, — odpowiada jejmość urażona.

— Przestała Pani płacić składki i przychodzi do nas po węgiel?

— Zapłacę wszystkie zaległości, jeno dajcie mi bon.

— Czy Pan jest członkiem Związku? — pada zapytanie pod adresem innego gościa, którego nikt z obecnych członków Zarządu nie zna.

— Nie, ale przyszedłem tu, bo mi w biurze kart żywnościowych nie chcą bonu wydać.

— Jest Pan emerytem? Pobiera Pan emeryturę?

— Owszem.

— Dlaczego nie należy Pan do Związku i pozwala na to, by inni składali się na Pana, dla Niego pracowali, starali się, czy Pan uważa Związek za niepotrzebny?

— To, nie, ale ja pracuję więc nie potrzebuję należeć.

— Pracuje Pan, pobiera emeryturę dzięki naszym staraniom o uchylenie art. 25 ustawy emerytalnej, otrzymuje Pan napewno karty zaopatrzenia I kategorii.

— Tak!

— Słusznie odmówiono Panu wydania bonu na węgiel, bo i my nie wydamy.

— Protestuję przeciwko takiemu postępowaniu. — Wniośę zażalenie do Władz na Związek.

— To Panu wolno, do widzenia!

Listy z kraju

Toruń. Filia. nasza rozwija się w ostatnich miesiącach rażniej. W sierpniu wykołatał Zarząd w Centrali Zbytu, dla członków Związku kilkanaście ton węgla i rozdzielił go po 100 kg na członka. Był to wprawdzie węgiel pośledni, tzw. „pospółka”, ale po 160 zł za kwintal, więc rozchwytano go w ciągu paru dni, gdyż zima za pasem i nie wiadomo czy później kolej nadejdzie z transportem do miast bardziej odległych od kopalni. W akcję rozdziału węgla między uprawnionych członków włożyli wiele żmudnej i cierpliwej pracy członkowie Zarządu Główna i Jamrosz.

W sierpniu zmieniła też Filia lokal związkowy. Poprzedni lokal, jakkolwiek położony dogodnie w centrum miasta, był za szczupły wobec wzrostu liczby członków. Nowy lokal, przy ul. Mickiewicza 31, m. 4, jest obszerniejszy, acz położony nieco za wysoko jak na strudzone nogi naszych starszaków. Drugie piętro!

Główną trudnością w porozumiewaniu się Zarządu z członkami jest rozciągłość Torunia. (Czy

nie możliwym byłoby założenie w biurze telefonu? przyp. Red.) Rozpiętość między krańcowymi przedmieściami wynosi kilka kilometrów. Miejscowe dzienniki umieszczają co prawda bardzo uprzejmie nasze komunikaty, ale wielu członków nie może sobie pozwolić na abonowanie gazet.

Wielkie zainteresowanie i nadzieje obudziły pośród toruńskich wdów i emerytów wieści o zapowiedzianym przydziale kart odzieżowych. Wpłynęło to też zapewne na wzrost liczby członków Związku i jeśli nadzieje te nie okażą się złudne, można liczyć na dalszy napływ naszych wdów i sierót w szeregi Związku, boć i sprawa przyrodzawku nabiera palącej aktualności wobec zbliżającej się zimy.

Mamy wciąż nadzieję, że karty odzieżowe wzgl. przydział odzieży dla członków Związku uzyskamy.

Zarząd Związku.

Związek Emerytów Państwowych Oddział w Milanówku. Walne Zgromadzenie Emerytów